

KORNELÓWKA

Gazetka Szkoły Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Markach

nr 3 03/2020



Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie Was witamy po zimowej przerwie. Jeżeli po raz pierwszy macie w rękę Kornelówkę, powinniście wiedzieć, że **nazwa jej pochodzi od imienia naszego patrona**. Jej redaktorami są **uczniowie naszej szkoły**, a **wydruk sponsoruje Drukarnia Hera**, która mieści się przy ul. Słonecznej w Markach.



Cieszymy się, że razem z Kornelówką odkrywacie radości z pisania, rysowania, czytania... W tym numerze dowiecie się o naszych szkolnych akcjach, ciekawostkach przyrodniczych i podróżniczych. Przygotowaliśmy też kącik polonistyczny, kawał śmiechu oraz wiele innych ciekawych artykułów.

Okładka powstała z prac uczniów klas pierwszych, bo każdy nawet najmłodszy może współtworzyć nasze szkolne dzieło, a Kornelia Starzyńska z klasy 6b zaprojektowała grafikę nazwy -Kornelówka.

Grudniowa Kornelówka była numerem specjalnym, a zebrane ze sprzedaży pieniądze, przeznaczyliśmy na akcję „Góra ryżu”. Celem tej akcji była zbiórka środków na dofinansowanie wyżywienia najbiedniejszych mieszkańców Azji. Jest to kontynent, na którym żyje najwięcej głodujących ludzi - ponad 500 mln osób! W Indiach niemal 21 proc. dzieci jest skrajnie niedożywionych.

Zebraliśmy 600 zł, które zostało wpłacone za pośrednictwem Rady Rodziców na konto:

Referatu Misyjnego z Pieniężna,
Pieniężno Pierwsze 19, 14-520 Pieniężno:
Bank Pekao S.A. oddz. Elbląg
42 1240 1226 1111 0000 1395

Kupując specjalny numer Kornelówki, przyczyniliście się do nakarmienia wielu potrzebujących, za co serdecznie podziękowali nam misjonarze organizujący akcję „Góra ryżu”.

Zebrane pieniądze to kropla w morzu potrzeb, ale lepsza jest niewielka pomoc niż wielkie współczucie. Więcej informacji znajdziecie na: www.pomocmisjom.werbisci.pl

[Zapraszamy do współtworzenia naszej szkolnej prasy!](#)

Artykuły do Kornelówki przesyłajcie do końca marca na sp1kornelowka@gmail.com lub przynieście do s. 17 i 24.

Kornelówka - Skład Redakcji:

Antek Abramowicz, Piotr Bednarczyk, Wiktoria Bednarczyk, Basia Chwiłoc-Fiłoc, Marek Dąbrowski, Julia Dziełak, Maciej Filip, Marysia Gawrońska, Basia Jankowska, Liliana Jastrzębska, Marcel Koper, Zuzia Korzeb, Sara Kurak, Maja Marchewka, Kacper Marcinkowski, Lena Mikulska, Xawery Niegocki, Kacper Radzki, Dominik Skarzyński, Kornelia Starzyńska, Julita Szymańska, Artur Woźniak, Wiktor, Bartek, Filip

Opiekunowie: Agnieszka Cembrzyńska, Magdalena Warszawska-Starosta

Druk: Drukarnia Hera



Dalsze losy bohaterów lektur szkolnych - „Katarynka”

Niezwykły sen

O późnej porze poszedłem spać. Obudziłem się w miejscu, którego nie znałem.

- Hmm - mruzczałem pod nosem - gdzie ja jestem?
Nie mogłem się domyśleć, co to za miejsce. Przyglądałem się dokładnie i powiedziałem:
- Ej!...to jest lokal mecenasa z „Katarynki”...tej książki, którą niedawno przeczytałem - krzyknąłem.
Wyszedłem z pomieszczenia na dwór.

Była piękna, słoneczna pogoda. I wtedy zobaczyłem pana Tomasza, który szedł w stronę ulicy Miodowej. Wyglądał tak samo jak w książce, miał cylinder na głowie i był dosyć wysoki.

Ubrany był w ciemnogramatowe palto i trzymał ręce w kieszeni, a na twarzy miał gęstą brodę.

- Panie Tomaszu, panie Tomaszu! - wykrzyknąłem.
- Słucham cię mój drogi - powiedział pan Tomasz.
- Którą mamy teraz godzinę? - zapytałem.
- Dochodzi południe - odrzekł pan Tomasz.
- Czy mógłbym zająć pokój u pana? - zapytałem.
- Oczywiście, ale skąd przebywasz? - zapytał z uśmiechem.
- Y...yy...no ja ze snu - odpowiedziałem.
- Naprawdę, a to ciekawe - zadumał się mecenas.

Po chwili, gdy obaj weszliśmy do lokalu, pan Tomasz dał mi klucze do pokoju i zaczęliśmy rozmawiać o życiu. Mecenas wzbudził moją sympatię, bo bardzo ładnie opowiadał o kobietach. Zauważyłem, że był człowiekiem

wrażliwym i gotowym na bezinteresowną pomoc. To miły i gościnny człowiek. Dobrze nam się ze sobą rozmawiało, ale byłem bardzo zmęczony i musiałem się jak najszybciej położyć do łóżka. Nazajutrz, gdy wstałem, słyszałem jakby nowa osoba się wprowadzała.

Wyszedłem z pokoju i zobaczyłem jak mała, niewidoma dziewczynka rozmawiała z mamą o nowym mieszkaniu. Chciałem ją poznać.

- Hej, dziewczynko! - krzyknąłem.
Kto mnie woła? - zapytała przestraszona.
- Nazywam się Maciek, a Ty? - zapytałem.
- Nadzieja - odpowiedziała mała.
- Może pójdziemy na spacer? - zapytałem szczęśliwy.
Zgodziła się. Widziałem, jak obok nas przechodził pan Tadeusz.

Uśmiechnął się tajemniczo. Długo rozmawiałem z dziewczynką. Przyznała, że zła jest na los za to, że jest niewidoma. Coraz bardziej byłem smutny i zastanawiałem się jak jej pomóc. Nagle złapałem ją za rękę i powiedziałem:

- Biegnij ze mną i nie puszczaj mojej ręki! - krzyknąłem.

Nagle usłyszałem głos...
- Maciek! Wstawaj do szkoły! - wołała mama.
- Ale miałem fajny sen mammo - powiedziałem.

Leżałem jeszcze chwilę w łóżku i myślałem o dziewczynce i cieszyłem się, że mogłem jej chociaż przez chwilę sprawić przyjemność.

Maciej Filip, kl. 5c

„Warto pomagać”

Pewnego słonecznego dnia pan Tomasz wyruszył do przychodni w Warszawie z zamiarem znalezienia najlepszego okulisty dla niewidomej dziewczynki.

Udał się do przychodni na ulicy Miodowej, gdzie pracuje znany w całej Polsce lekarz Adam Kowalski.

Tego samego dnia, po południu pan Tomasz z uśmiechem na twarzy wszedł do swojego domu i skierował się prosto do mieszkania niewidomej dziewczynki i jej mamy. Gdy zapukał, drzwi otworzyła mama, a tuż obok niej stała mała, blada dziewczynka. Kobieta była zaskoczona wizytą pana Tomasza, który poinformował ją o umówionej wizycie u okulisty. Obie były bardzo szczęśliwe z wiadomości otrzymanej od mężczyzny. Nie mogły się doczekać dnia, w którym dziewczynka będzie poddana badaniom.

Nadszedł dzień, kiedy p. Tomasz zabrał dziewczynkę i jej mamę do przychodni. Na miejscu czekał już lekarz. Dziewczynka niepewnym krokiem weszła do dużego gabinetu, w którym stał wysoki, jasnowłosy mężczyzna.

Ciepło przywitał pacjerkę swoim delikatnym głosem. Zbadał oczy dziewczynki. Następnie poinformował ją,

mamę i pana Tomasza, że dziewczynka może odzyskać wzrok, tylko potrzebna jest operacja, która odbędzie się za tydzień. W wyznaczonym dniu cała trójka stawiała się w szpitalu. Operacja przebiegła bez komplikacji, ale dopiero po 14 dniach będzie wiadomo czy zakończyła się sukcesem.

Nadszedł ten długo wyczekiwany dzień. Świeciło przepiękne słońce. Niebo było niebieskie i bezchmurne. Dziewczynka wraz z mamą i panem Tomaszem zjawiła się w szpitalu. Okulista zdjął opatrunki z oczu, a wszyscy obecni czekali z niepokojem na rezultat operacji. Nagle dziewczynka spojrzała w kierunku swojej mamy i krzyknęła:

- Mammo, ja widzę!
- Kochanie, jestem szczęśliwa, cieszę się bardzo - odpowiedziała mama.

Długo przytulały się i płakały ze szczęścia...

Ta historia jest przykładem, że na świecie istnieje jeszcze bezinteresowna pomoc. Uświadamia, że zdrowie jest ogromnym darem, który trzeba cenić.

Marcel Koper, kl. 5c

Information - Kornelówka



I.C. Federico II di Svevia Mascalucia - Massannunziata (CT)



The State Comprehensive Institute „Frederick II of Svevia”, located in the territory of Mascalucia. The town of Mascalucia is one of the largest centers and populated hinterland of Catania, with a population of around 30,500 inhabitants, has a socio-economic-cultural reality where strange citizens living guardians of old traditions and a cultural heritage handed down, together with a growing number of migrants from the nearby capital. In our school there are about 130 teachers and 1300 students aged 3-14 in pre-primary, primary and middle classrooms. There are several multimedia lab (a lot of classroom are with Lim and with tablets) a digital environment and a creative atelier for digital music. As far as our scope of work we are mainly focusing our interest in “vertical curricula”, that describes the whole way a student accomplishes, from nursery school to secondary school.

The State Comprehensive Institute „Frederick II of Svevia”, to oficjalna nazwa włoskiej szkoły mieszczącej się na terytorium miasta Mascalucia (Sycylia). Mascalucia jest jednym z największych zaludnionych ośrodków i zarazem zapleczem Catanii liczącym ok. 30 tys. mieszkańców gdzie włoscy obywatele dzielą swoją codzienność z imigrantami z całego świata.

W naszej szkole jest ok. 130 nauczycieli i 1300 uczniów w wieku od 3 do 14 lat. w klasach przedszkolnych, podstawowych i średnich. Istnieje kilka pracowni multimedialnych (w wielu salach znajdują się tablety), cyfrowe środowisko i kreatywne atelier dla cyfrowej muzyki. Niektórzy nauczyciele korzystają z społecznych platform nauczania i tworzą wirtualne klasy dla swoich uczniów.



IV ОСНОВНО УЧИЛИЩЕ "ДИМЧО ДЕБЕЛЯНОВ" БЛАГОЕВГРАД



Fourth Primary School „Dimcho Debelyanov” - Blagoevgrad is a school with a long history it was founded 120 years ago. „Dimcho Debelyanov IV” Primary School, has a large gymnasium and a modern sports playground, two modernly equipped computer halls, a big theatrical and musical studio and a modern logopedic cabinet. Our 265 students from 1st to 7th grade have different ethnic backgrounds: The main goal of the pedagogical team and school leadership is based on our constant care mission, a good level of integration and advanced student education achieved through: - developing good pedagogical methods to ensure the quality of the educational process; - Utilization of the full potential of classroom and extracurricular activities in order to use the new information communication technologies and innovative pedagogical practices in order to respond to the modern trends of the 21st century. Working in a team, we strive to modernize the material and technical base, improve our professional qualifications, and improve our training practice with the effective use of new technologies by developing and sharing good practices among our colleagues.

Fourth Primary School „Dimcho Debelyanov” to bułgarska szkoła podstawowa położona w miejscowości Blagoevgrad. Szkoła posiada dużą salę gimnastyczną i nowoczesny plac zabaw, dwie pracownie komputerowe oraz przestronne studio teatralne i muzyczne. W szkole uczy się ok 265 uczniów o różnym pochodzeniu etnicznym w klasach od 1 do 7.



Şehit Uzman Cavuş Ali Akdoğan İlkokulu



We are a school of 960 students ages between 5-11 at pre- school and primary school education, 38 teachers and 7 cleaners. There are 10 classrooms at A Block and 16 classrooms, a meeting room and a music classroom at B Block. The teachers in our school attend in service education courses about student-centered education techniques. We have some studies to develop different strategies about family and school cooperation. Our Mission : Our aim is to raise students who can use their mental, physical and emotional potentials to humanity; are in good relations with the society; are democratic, modern, secular, have critical thinking, can find new solutions, are interested in scientific studies, learn to learn, have national, universal and ethical values.

Şehit Uzman Cavuş Ali Akdoğan İlkokulu to turecka szkoła położona w mieście Izmir – trzecim co do wielkości mieście Turcji. Szkoła liczy ok. 960 uczniów w wieku 5-11 lat. Budynek szkoły podzielony jest na dwa bloki A i B. W budynku A znajduje się 26 sal lekcyjnych a w budynku B sala konferencyjna i sala muzyczna. Nauczyciele uczestniczą w licznych szkoleniach i realizują po kilka projektów współpracy europejskiej jednocześnie m. in. projekt Erasmus+ We grow digitally.

ERASMUS+ - GALERIA



Sztambuchowe wpisy

Sztambuchy to popularne dawniej pamiętniki, w których zostawiano wpisy oraz rysunki na pamiątkę znajomości. Z pewnością sporo waszych rodziców w latach dzieciństwa, bądź wczesnej młodości było szczęśliwymi posiadaczami pamiętników, w które wpisywali się znajomi, przyjaciele, rodzina...

Uczniowie z klas piątych postanowili „ku pamięci...” przypomnieć ten zapomniany dziś zwyczaj. Zachęcamy do czytania ich prac, a przede wszystkim do zakładania takich zeszytów wspomnień. To naprawdę wartościowe i miłe pamiątki :).

Pamiętaj...

Marki, 01.03.2020 r.

W pamiętniku tym wpisuje moje krótkie zdania dwa.
Żebyś nigdy nie zapomniał jak się ze mną w piłkę gra.
Gdy wyjedziesz, gdzieś w nieznane, żebyś był świadomy tego,
że ja zawsze będę czekał tu na Ciebie mój kolego.
Wiedz, że ktoś czeka na Ciebie i odlicza dni, godziny.
I nie może się doczekać, kiedy znów się zobaczymy.

Na pamiątkę Kubie wpisał się Filip

Droga Marto!

Marki, 02.03.2020 r.

Pożegnania nadeszła chwila.
Twój wyjazd na długi czas, na rozłąkę narazi nas.
Wspólne przeżycia, zabawy, radości oraz łzy...
To wszystko w pamięci pozostanie mi.
Przyjaźń nasza nie zawsze kolorowa,
ale szczerza i prawdziwa w sercu mym utkwiała.
Najbardziej czego życzę Tobie oraz sobie to,
aby los połączył nas.
Byśmy mogły jeszcze wspólnie razem spędzać czas.

Wiktoria Bednarczyk



Ku pamięci...

Warszawa, 03.03.2020 r.

Maksie, najlepszy mój przyjacielu,
Takich co szło i nie wracało było wielu.
Żeby Ciebie coś takiego nie spotkało,
I nic Ci się poza ojczyzną złego nie stało.
Twoi absolutnie wszyscy przyjaciele,
których jest niewątpliwie bardzo wielu...
Chcą żebyś nigdzie nie jechał, bo bez Ciebie będzie smutno.
Wróć więc jak najszybciej, najlepiej już jutro.
Gdy wrócisz Maksymie pod kraju bramy,
Wiedz, że my Ciebie bardzo serdecznie powitamy.
Gdy przyjdiesz i staniesz pod drzwiami domu swego,
przywitamy Cię jak księżyc srebrny wita wędrowca samotnego.

Marek Dąbrowski

Drogi Kolego!

Marki, 04.03.2020 r.

Podróży nadszedł czas,
Na zawsze jednak przyjaciela we mnie masz,
Czas jak szalony gna,
Lecz na zawsze przyjaciółmi tylko TY i JA!
Po powrocie pamiętaj o mnie,
Przyjdź jak najszybciej do mnie.

Na pamiątkę, Piotr Bednarczyk

Pamiętaj o mnie

Marki, 05.03.2020 r.

Kasiu szczęśliwej drogi Ci życzę,
żeby każda chmurka miło na Ciebie spojrziała,
a każda gwiazdka drogę dobrą wskazała.
Pamiętaj, że jak wrócisz
każdy kwiatusek odda Ci ukłon na powitanie,
każdy ptaszek Ci zaśpiewa, a każde najdrobniejsze drzewko zaszumi.
Więc wracaj Kasiu do nas szybko z plecakiem wspaniałych wspomnień.

Maja Marchewka

Drogi Kubo!

Marki, 06.03.2020 r.

Wyjeżdżasz na długo.
Niech Irlandia powita Cię wesoło i przyjaciół da Ci grono.
O mnie nigdy nie zapomnij,
a gdy zatęsknisz niech ta kartka Ci przypomni
o naszych wyprawach rowerowych
i przygodach niezliczonych.
Będę czekał na Twe listy,
by mieć opis Twoich przygód przejrzysty.
A gdy się w końcu spotkamy to wszystko obgadamy!

Twój przyjaciel Kacper Marcinkowski

Droga Maju!

Marki, 07.03.2020 r.

Mam nadzieję, że w tym gorącym kraju będzie Ci jak w raj.
Niech wiatr opowiada Tobie wiersze wieczorami,
a wysokie palmy niechaj tańczą w rytm jego.
Poczuj zew przygody, poznaj ciekawych ludzi i koniecznie tutaj wróć.

Twój kolega Wiktor

Ku pamięci!

Marki, 06.03.2020 r.

Już jutro wyjeżdżasz drogi Kolego,
W daleką podróż do kraju obcego.
Nie zapomnij o kolegach,
skacząc, bawiąc się przy brzegach.
Portugalia piękny kraj,
I tam w piłkę cudnie graj.
Gole jak Ronaldo kop,
bo w futbolu dziarski z Ciebie chłop.
Tam na plaży nie „spiecz raka”,
bo dopiero będzie draka.
Wracaj szybko na „stare śmieci”,
Bym nie musiał pisać listów „jak tam leci”.

Powodzenia, Twój kolega Bartek

Ku pamięci!

Marki, 07.03.2020 r.

By Cię spotkały, same wspaniałe chwile.
A mnie za parę lat wspominaj wciąż mile.
Bo nasza przyjaźń jest warta wspomnienia,
spełniała oczekiwania, a także marzenia.
Niech trwa najdłużej, tego Ci tu życzę,
a gdy będzie trzeba głośno to wykrzyczę.
Jaka droga nas prowadzi, tego my nie wiemy.
Niechaj wspomnienia pozostaną, gdy się rozstaniemy.
Zawsze będziesz moim przyjacielem...

Na pamiątkę wspólnych lat mojemu przyjacielowi!

Antek Abramowicz



W dniach 27-31 stycznia 2020 r. grupa uczniów z klas siódmych i ósmych przebywała na obozie językowym Euroweek w miejscowości Długopole-Zdrój

Euroweek jest programem edukacyjnym dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, który ma na celu doskonalenie umiejętności językowych w zakresie języka angielskiego oraz kształtowanie zdolności przywódczych uczestników. Ponadto program rozwija inteligencję, tak potrzebną uczniom w szybko zmieniającym się świecie, uczy wielokulturowości, komunikacji społecznej oraz rozwija kreatywność.

Czas trwania projektu może być zróżnicowany w zależności od potrzeb danej szkoły lub grupy. Euroweek zajmuje się nieformalną, pozaszkolną edukacją ukierunkowaną na rozwój kulturowy, w uzupełnieniu i za porozumieniem szkół, które biorą w nim udział.

Program odbywa się w Międzygórzcu, Różance, Długopolu Zdroju i Długopolu Dolnym (Ziemia Kłodzka, woj. dolnośląskie). W obecnych czasach świat można nazwać globalną wioską, w związku z tym istotnym jest, aby uczniowie mieli świadomość różnorodnych

transkulturowych zagadnień istniejących w tym świecie. Dlatego też Euroweek jest prowadzony przez starannie zrekrutowanych i sprawdzonych w wieloetapowym procesie weryfikacji wolontariuszy z całego świata, którzy mają za zadanie pomagać uczestnikom w poszerzaniu ich horyzontów w zakresie różnych kultur oraz podnosić umiejętności w międzynarodowym środowisku.

W tym celu doświadczeni wolontariusze i wolontariuszki przekazują informacje z zakresu historii, ekonomii, turystyki, kultury oraz mieszkańców i tradycji swoich krajów w sposób nowoczesny i interaktywny, jak i niezwykle przystępny, co sprzyja zapamiętywaniu i rozumieniu poruszanych zagadnień. W celu podniesienia umiejętności społeczno-komunikacyjnych uczestników, program Euroweek otwiera przestrzeń do rozwijania poczucia pewności siebie poprzez zróżnicowane zadania, mające na celu naukę umiejętności współpracy i budowania teamu, a także poprzez warsztaty językowe, odgrywanie ról, prezentacje, rozmowy motywacyjne oraz symulacje dyskusji publicznych.

Dodatkowo, aby podnieść sprawności intelektualne i kreatywność uczestników, program obejmuje różnorodne warsztaty i zadania z zakresu rozwiązywania problemów, zarządzania grupą, kreatywności, zarządzania projektami, debat, uchodźstwa, stereotypów, porównań tematycznych i wielu, wielu innych. Oczekiwanym efektem po zakończeniu działań jest zdolność uczestników do krytycznego myślenia i otwartość, pozwalająca na analizę pozyskanych informacji.

Erasmus+ to program Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji, szkoleń, młodzieży i sportu. Ten unijny program edukacyjny powstał z myślą o umożliwianiu mobilności edukacyjnej, wymianie dobrych praktyk i tworzeniu partnerstw strategicznych.

Do 34 krajów uczestniczących w programie należy: 28 państw członkowskich Unii Europejskiej oraz kraje nie należące do UE m.in. Islandia, Lichtenstein, Norwegia, Turcja, Serbia. W Polsce Narodową Agencją programu Erasmus+ jest Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE), która realizuje akcje zdecentralizowane w ramach pięciu programów sektorowych: Erasmus+ Edukacja szkolna, Erasmus+ Szkolnictwo wyższe, Erasmus+ Młodzież, Erasmus+ Edukacja dorosłych oraz Erasmus+ Kształcenie i szkolenia zawodowe.

Nasza szkoła w programie Erasmus+

W roku szkolnym 2018-2019 nasza szkoła przystąpiła do projektu współpracy europejskiej szkół Erasmus+. Projekt obejmuje wspólne działania czterech szkół z Polski, Włoch, Bułgarii i Turcji i jest finansowany ze środków Unii Europejskiej. Celem projektu jest dzielenie się doświadczeniem w zakresie wykorzystania technologii w nauczaniu tak jak zakłada jego tytuł: We grow digitally – Dorastamy cyfrowo. Zakończenie projektu oraz jego ocena nastąpi w sierpniu 2020r.

Wśród wielu zadań określonych w projekcie wszystkie szkoły zostały zobligowane do utworzenia odrębnego miejsca tzw. Kącika Erasmus+ w którym na bieżąco zamieszczane będą informacje dot. postępów w realizacji działań projektowych.



W naszej szkole wygospodarowaliśmy takie miejsce na korytarzu na pierwszym piętrze na dwóch tablicach przy sali nr 14 oraz sali nr 11. Dodatkowo powstała strona internetowa projektu, grupa na facebooku oraz odrębny projekt na platformie e-twinning wszystkie pod nazwą We grow digitally. Znajdują się tam zdjęcia i opisy jak wyglądają prace nad projektem w każdej z czterech partnerskich szkół. Kolejnym zadaniem dla uczniów był konkurs na logo projektu organizowany w każdej szkole. Zwycięski projekt w SP1 Marki wykonały uczennice z klasy 8D. Następnym wyzwaniem było przygotowanie prezentacji multimedialnej przedstawiającej naszą szkołę oraz sposobów wykorzystania urządzeń i pomocy internetowych w nauczaniu w naszej szkole. Prezentację przygotowała uczennica klasy 8A.

Dominik Skarżyński, kl. 7a



Podróże małe i duże...

Cześć, jestem Basia z klasy 3d i mam 10 lat. W dwóch ostatnich numerach „Kornelówki” rozpoczęłam opisywanie ciekawych miejsc w Polsce i na świecie w ramach okienka pt. „Podróże małe i duże”. Napisałam o dwóch „herbacianych” krajach: Japonii i Anglii.

Trwa zima i choć za naszymi oknami jej nie widać, właśnie skończyły się ferie. Dlatego tym razem proponuję Wam podróż do zimowej stolicy Polski, czyli do Zakopanego i jego okolic. Zakopane określane jest również jako stolica polskich Tatr, czyli najwyższych gór w naszym kraju.

Byłam tam w ostatnie ferie i chciałabym opisać kilka atrakcji, które warto zobaczyć lub przeżyć. Główną atrakcją Zakopanego i okolic jest... śnieg, który tej dziwnej zimy nie jest czymś zwyczajnym. Czy wiecie, że w ciągu kilku godzin może tutaj spaść nawet ponad metr śniegu?



A skoro śnieg, to oczywiście ważną atrakcją Tatr są stoki narciarskie umożliwiające uprawianie narciarstwa zjazdowego oraz malownicze trasy dla narciarzy biegowych.

Popularne stacje narciarskie to Nosal w Zakopanem, Małe Ciche, Białka Tatrzańska, Bukowina Tatrzańska, Jurgów i wiele, wiele innych.

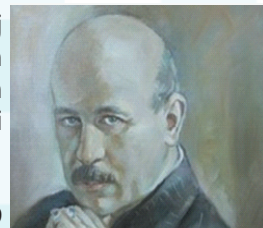
Na amatorów białego szaleństwa czekają wyciągi krzeselkowe i orczykowe, dla początkujących taśmy poruszające się w górę stoków, a na Kasprowy Wierch można wjechać koleją gondolową, czyli kilkusobowym wagonikiem.



Po zabawie na śniegu polecam Wam wizytę w jednym z wielu aquaparków znajdujących się w okolicach Zakopanego.

Ja byłam w Termach Chochołowskich, gdzie zjeżdżałam na pontonach, pływałam w basenach z ciepłą wodą znajdujących się na zewnątrz, byłam w grocie solnej i skakałam na sztucznej fali. To była wspaniała zabawa!

Dla uczniów naszej szkoły ważnym miejscem w Zakopanem będzie muzeum poświęcone Kornelowi Makuszyńskiemu.



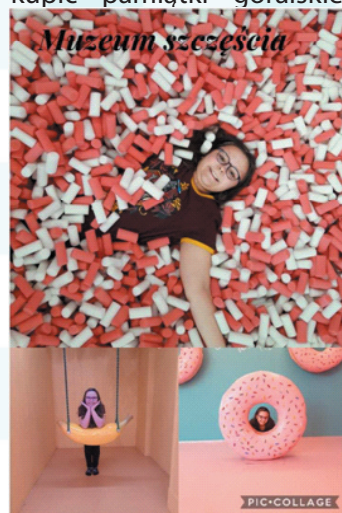
Patron naszej szkoły ostatnie 19 lat swojego życia spędził właśnie w Zakopanem, a gdy zmarł został pochowany na Cmentarzu na Pęksowym Brzyzku.

Dla każdego kibica sportów zimowych ważnym miejscem jest wielka krokiew, na której Adam Małysz, Kamil Stoch, Dawid Kubacki i inni polscy skoczkowie zdobywali wspaniałe trofea. Na skocznię można wjechać wyciągiem krzeselkowym, a widok z samej góry skoczni wcale nie zachęca do puszczenia się w dół z belki startowej.



Jednym z ważniejszych miejsc dla turystów jest deptak na ulicy Krupówek, którą dojść można do góry Gubałówka. Na Krupówkach można kupić pamiątki góralskie, prawdziwe oscypki z sera owczego, zrobić sobie zdjęcie z białym misiem lub z Janosikiem, odwiedzić muzeum zabawek oraz spędzić wspaniałe chwile w muzeum szczęścia.

Muzeum szczęścia to miejsce dla dziewczynek lubiących robić sobie ciekawe zdjęcia wśród wszechobecnego koloru różowego. Spotkacie tam jednorożce, pączki i różowe pianki.



Zakopane i okolice to moim zdaniem bardzo atrakcyjne miejsca, o których trudno napisać w jednym artykule. I najlepiej jest zobaczyć je na własne oczy. Polecam Wam wyjazd w Tatry, zarówno zimą jak i latem. A gdzie zabiorę Was następnym razem? O tym przekonacie się czytając kolejny numer „Kornelówki”.

Basia Chwiłoc-Fiłoc, kl. 3d

Mój czas z dziadkami

Mam na imię Julia. Chciałam opowiedzieć Wam jak spędzam wolny czas w wakacje z Dziadkami.

Co roku moi dziadkowie – babcia Gosia i dziadek Grześ – zabierają mnie wraz z moimi siostrami cioteczynymi w góry. Jeździmy do Zakopanego. Wyjazd z nimi to prawdziwa wyprawa. Pomimo wakacji wstajemy wcześniej, by wędrować po górach. Pobyt zaczynamy od niewielkich wzniesień.

W zeszłym roku był to szczyt Nosal (1206 m.). Następnego dnia wybraliśmy się Wąwozem Kraków do jaskini Smoczej Jamy. Było tam bardzo ślisko, ciemno i wąsko. Mieliśmy na czołach latarki czołówki i musieliśmy mocno trzymać się łańcuchów, aby nie upaść. Kolejny dzień to istne lenistwo. Spędziliśmy cały dzień na termach w Bukowinie Tatrzańskiej. Czwarty dzień to wyprawa na Rusinową Polanę, stamtąd na Gęsią Szyję i zejście do Kuźnic.

Następnego dnia odwiedziliśmy schronisko Ornak. Dalej udaliśmy się nad Smerczyński Staw. Szósty dzień to wyprawa do kościoła na Wiktorówkach. Wracając zaszliliśmy do papugarni. Było to ekscytujące przeżycie.

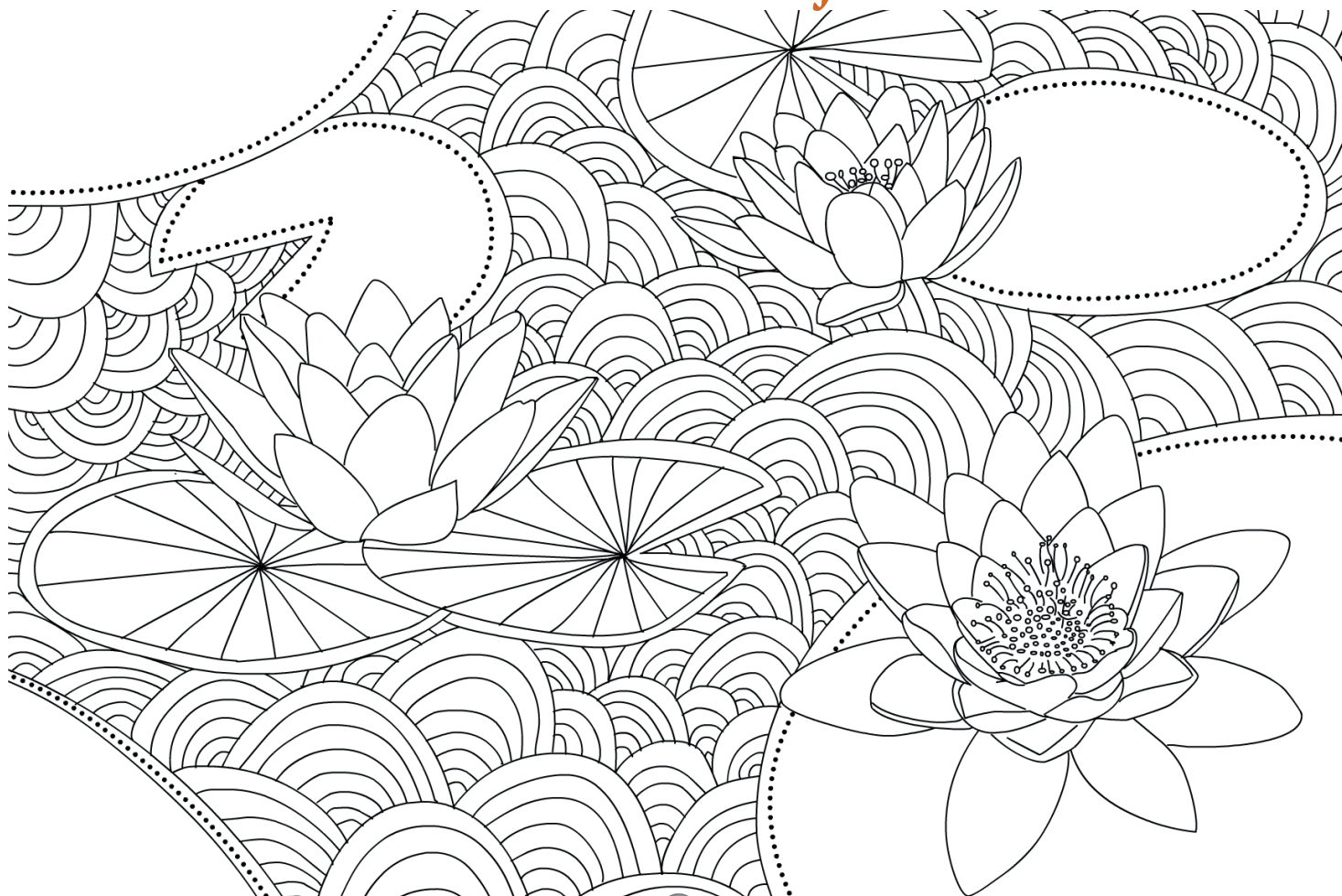
Ostatniego dnia udaliśmy się na zakupy na Krupówki i wróciliśmy pociągiem do domu.

Bardzo kocham te wyjazdy z moimi dziadkami. W tym roku już babcia zaplanowała wyjazd i obrała nowe trasy.



Julia Dziełak, kl. 2d

Pokoloruj

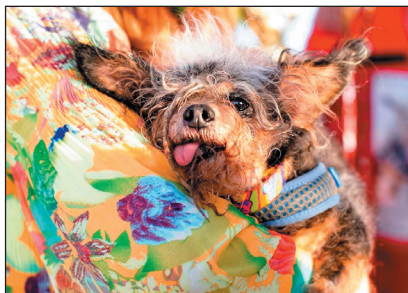


Oko na ...

Witajcie, od dwóch lat prowadzę w Kornelówce rubrykę poświęconą przyrodzie. Jeżeli ja mogę redagować do Kornelówki to możesz i Ty. Pisanie sprawia mi wiele przyjemności, spróbuj koniecznie!

W tym numerze opowiem Wam o sławnych psiakach, a więcej informacji znajdziecie na stronie Psy.pl.

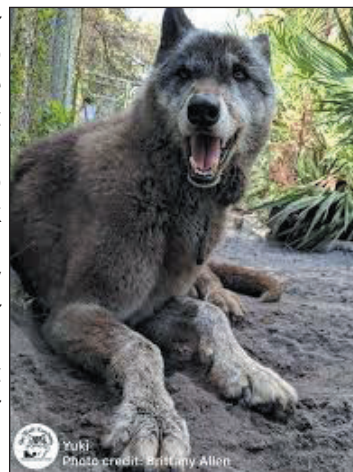
Scamp the Trump (czytaj Skamp de Tramp) to nowy najbrzydszy pies świata. W konkursie pokonał 18 rywali! Lecz moim zdaniem jak i zdaniem jego właścicielki to słodziak☺



W polskim tłumaczeniu jego imię oznacza „Psołtny Wędrowiec”. Okazuje się, że Scamp the Trump już rok temu rywalizował o tytuł najbrzydszego psa na świecie. Był o krok od wygranej. Ostatecznie jednak zajął wtedy drugie miejsce, a zwyciężył buldog angielski o imieniu Zsa-Zsa, który miał niezwykle długi język. Nawet brzydka może zająć 1 miejsce☺

Yuki (czytaj Juki) jeszcze jako szceniak trafił do

schroniska, bo zaczął wyrastać na wielkiego psa, że jego właściciel się przestraszył... Miał zostać uśpiony, ale ku swojemu szczęściu zamiast trafić do rąk lekarskich trafił do rąk dobrych ludzi, a dokładniej do azylu dla wilków Shy Wolf Sanctuary. Teraz pół pies, pół wilk jest gwiazdą! Widzicie, można zostać gwiazdą nawet będąc pół psem i pół wilkiem☺



Chaser (czytaj Czejer)



choć już nie żyje była najmądrzejszym psem świata! To jedyny pies, który umiał aż 1000 słów! Mądry piesek☺. Chaser żyła tylko 15 lat i przeżyła swojego opiekuna! Zapraszam na kolejną odsłonę Oka na... w następnym numerze.

Pozdrawiam
Marysia Gawrońska, kl. 3d

Wywiad z Panią kucharkami

W naszej szkole uczy się prawie 1000 uczniów, a co druga osoba chodzi również na obiady do szkolnej stołówki. Na ostatnich zajęciach koła dziennikarskiego przeprowadziliśmy wywiad z paniami kucharkami. Odpowiedzi nas zaskoczyły :)

Ile Pań kucharek przygotowuje codziennie obiady?

Przygotowaniem około 530 obiadów zajmują się 4 panie kucharki.

Czy wszystko dania są przygotowywane w szkolnej kuchni na bieżąco?

Wszystkie potrawy muszą być świeże, a ich przygotowywanie zaczynamy już od 7 rano.

Kto układa tygodniowe menu?

Logistyką zajmuje się pani intendentka i panie kucharki.



Dbają o różnorodne menu tzn. to samo danie nie powtarza się przez miesiąc.

Ile litrów wody przygotowują Panie do przygotowania zupy?

Do przygotowania zupy potrzebujemy 150 litrów wody, kilka kilogramów warzyw i mięsa.

Czy do obiadów są dodawane konserwanty?

Do dań dodajemy tylko naturalne i zdrowe produkty, nie używamy wzmacniaczy smaków.

Jakie danie dzieci najbardziej lubią?

Zauważyliśmy, że dzieci najbardziej lubią schabowy, spaghetti i naleśniki.

Czy po pracy mają Panie jeszcze chęć gotować?

Po pracy nie mamy już chęci gotować, ale trzeba coś jeść więc nie mamy wyjścia.

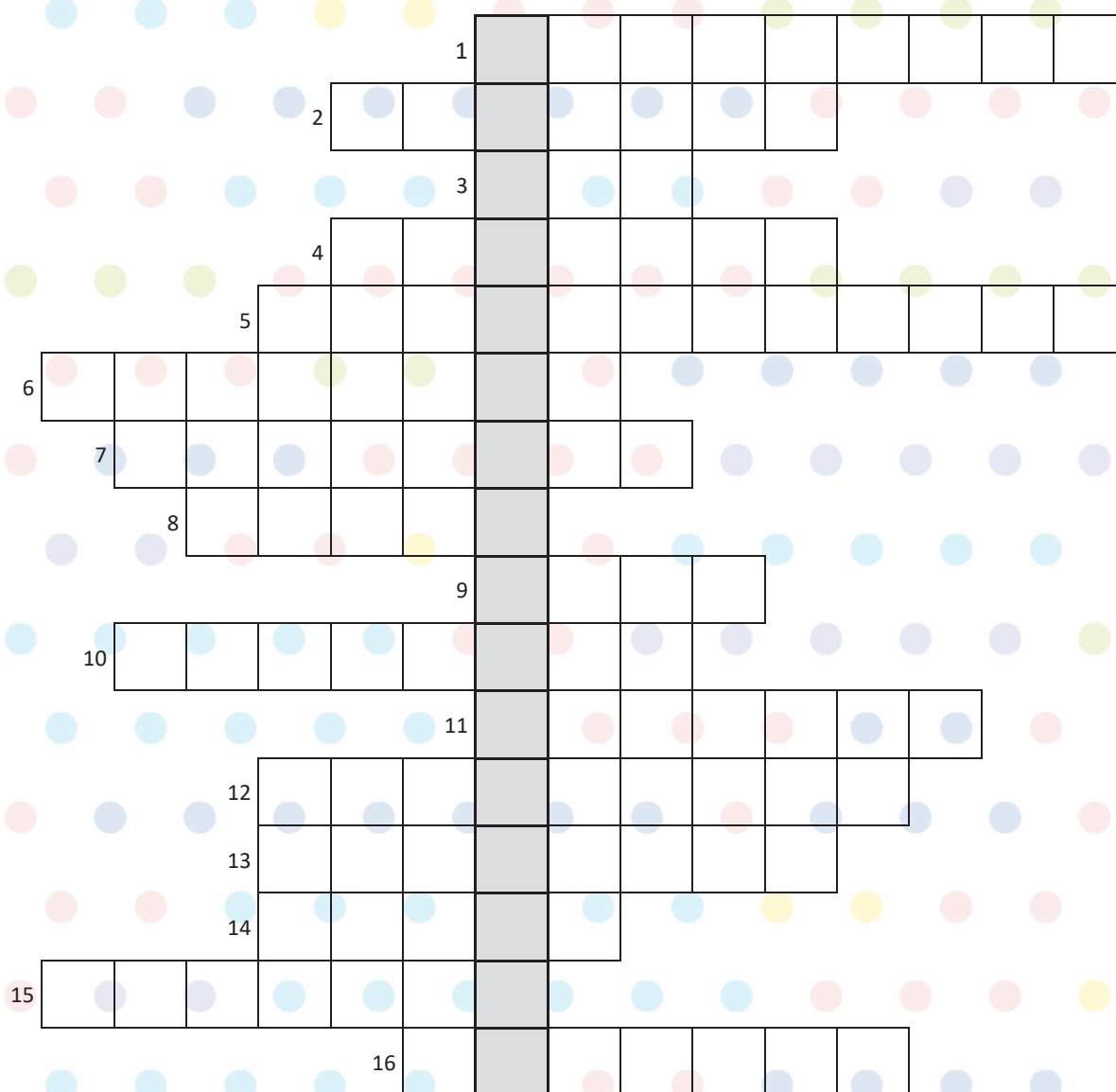
Jak długo pracują Panie w szkolnej stołówce?

Dosyć długo...czujemy się w niej prawie jak w domu.

Zanim wyrzucisz jedzenie, pomyśl... W naszym kraju głoduje 2 miliony ludzi, a w ciągu roku wyrzucamy aż 4 miliony ton żywności !!!

Liliana Jastrzębska, kl. 3b
Julita Szymańska, kl. 3c

Krzyżowka



1. Jest to wiosenne chrześcijańskie święto
2. Są to rośliny i mają różne kolory np. różowy
3. Jest podobna do pszczoły
4. Rosną z nich różne rośliny
5. Pierwsze wiosenne kwiaty
6. Są to kwiaty i są prawie we wszystkich kolorach
7. Topi się ją w wiosnę
8. Są także nazywane kotkami
9. Rosną z nich kwiaty
10. Owad robiący miód
11. Są nimi drzewa, kwiaty itp.
12. Chodzi się z nim w Wielką Sobotę do kościoła
13. Są podobne do królików ale są dzikie
14. Są to małe latające zwierzęta
15. Wkłada się go do koszyczka wielkanocnego i jest to zwierzę
16. Maluje się je w Wielkanoc

Basia Jankowska i Lena Mikulska, kl. 4a

Magiczne właściwości drzew

Każde z drzew ma przypisane konkretne znaczenie, jak również określone działanie. Drzewa są filarami naszego świata – symbolicznie kotwiczą ziemię i podtrzymują niebo.

Z kijków i gałązek niektórzy wytwarzają amulety ochronne. Są uważane za magiczne rośliny. Pomocny jest kontakt z nimi - zwłaszcza przytulanie. Także drewno z poszczególnych drzew ma określone właściwości. Jeśli się z nimi zaprzyjaźnicie mogą Wam zdradzić największe tajemnice świata...

Brzoza

Następnym razem, kiedy będziesz chory/chora i będziesz mieć dreszcze, koniecznie idź do lasu i **potrząśnij trzema lub dziewięcioma brzoźkami i poproś, by i one Tobą potrząsnęły tak, by choroba ustąpiła.** Metodę tą na Mazurach praktykowano jeszcze w XIX w. Brzoza nadal wykorzystywana jest w celach leczniczych, a sok brzozowy znajduje wiele zastosowań w medycynie ludowej.

Jest w tym pewna urocza logika, wszakże do odpędzania złych duchów wiedźmy używały mioteł zrobionych z witek brzozowych właśnie, między które zaplątywały się wszelkie choroby. Więc jeśli spotkacie na swej drodze jakąś brzozę to możecie się do niej mocno przytulić.... podobno pomaga.

Wierzba biała

W Polsce rośnie wiele gatunków wierzb, m.in. biała (zwana popularnie płaczącą). Właściwości lecznicze ma wierzba biała, a wszystkim wierzdom przypisuje się dodatkowo właściwości magiczne. Wierzba płacząca, ma długie elastyczne gałęzie wykorzystywane w wikliniarstwie. Od dawna kojarzona jest z Księżycem, gdyż bardzo przyciąga ją woda i często rośnie w pobliżu zbiorników wodnych. Dzięki temu, że jej gałęzie mają niezwykłą zdolność regeneracji, wierzba jest również związana ze wzrostem i odnowieniem. **Od wieków wywar z kory wierzby białej stosuje się w chorobach reumatycznych i gorączce.** Dziś zwykle zastępuje ją np. aspiryna. Uderzenie wierzbową witką było zaś uniwersalnym środkiem na wszystko – od przeziębienia po złe zachowanie dzieci. **Bazie (tzw. kotki) z poświęconych palm wielkanocnych dawano do połknięcia dzieciom, aby nie bolało ich gardło i były zdrowe.**

Natomiast kto szukał skarbów, wiązał poświęconą w Niedzielę Palmową witkę wierzbową razem z trzema gałązkami leszczyny. Ponoć taki zestaw działa jak różdżka i niezawodnie znajduje zakopane, schowane, zagubione czy zamurowane cenne rzeczy.

Sosna

Sosna to bardzo magiczne drzewo, zamieszkują ją dobre duchy, elfy i inne cudowne stworzenia. Natomiast sosnę w którą uderzył piorun, nie wykorzystujemy już w żadnych celach, ani leczniczym, ani żadnym innym, albowiem w takim drzewie mieszka zły duch lub diabeł. **Kilka igieł sosny noszone w portfelu oczyszczą pieniądze ze złych energii. Szyszka sosny noszona przy sobie zapewni wigor oraz pogodę ducha.**

Jej żywica służy do produkcji terpentyny, mydeł i kalafonii. Bursztyn, jeden z najbardziej magicznych klejnotów, to skamieniała żywica sosnowa.

W starożytnych Chinach panował rytuał pica herbaty pod sosną, wszystko to na cześć dobrego ducha, który miał mieszkać w tym drzewie.

Grecy mieli za to własny mit, który mówił o narodzeniu się sosny, która miała wyrosnąć na miejscu śmierci mitologicznej nimfy. Uważano, że krople żywicy na gałęziach drzewa to właśnie łzy owej nimfy.

Jesion wyniosły

Jesion jest jednym z drzew uważanych przez niektóre kultury europejskie za Drzewo Świata, którego konary obejmują niebo, korzenie zaś ziemię. Jesion, obok dębu, był najważniejszym drzewem Słowian spotykanym w świętych gajach. Uważano, że spod tego drzewa tryskają często źródła mądrości. Jego magiczne właściwości wiążą się z wodą, siłą, intelektem, siłą woli, ochroną, sprawiedliwością, równowagą i harmonią, zręcznością, podróżami, pogodą oraz mądrością. Jesion stanowi też magiczną osłonę przed złym okiem. Z jego drewna robiono strzały do łuków. Były one celne jak żadne inne.

Idealny dla przeciętanych, smutnych i zniechęconych. Poprawia nastrój i dodaje ochoty do rozpoczynania nowych przedsięwzięć lub kontynuowania szczególnie trudnych obowiązków.

Xawery Niegocki, kl. 4a

Kawałki Xawerego

Szczypawka pyta stonogę:

- Dlaczego nigdy nie chodzisz na lodowisko?
- Poszłam kiedyś, ale zanim włożyłam na nogi wszystkie łyżwy, przyszła wiosna.

Bocian uśmiecha się do żaby, mówiąc:

- Mam ochotę na coś zielonego...

Żaba mu na to:

- No, no... to krokodyl ma przechlapane!

Idą sobie mrówki przez pustynię, jedna niesie okno a druga drzwi.

Jedna mówi do drugiej:

- Gorąco mi.
- To otwórz okno, a ja otworzę drzwi i będzie przeciąg...



Xawery Niegocki, kl. 4a

Pożary w Australii

Australia niestety płonęła, a płomienie niszczyły wszystko, co miały na swojej drodze.

Według naukowców pewne gatunki zwierząt mogły nawet całkiem wyginąć. Naukowcy uważają również, że przyczyną pożarów jest zmiana klimatu.

Australia niestety sprzedaje dużo węgla i sama z niego korzysta, co wpływa na klimat.

WOMBATY

To urocze stworzenia, które „ratują” inne zwierzęta udostępniając im swoje norki.



Wombat to roślinożerny ssak występujący naturalnie w południowo-wschodniej Australii. Jest spokrewniony z koalami. Dorosłe osobniki mierzą około 100 cm i ważą do 35 kilogramów.

W Australii trwały ogromne pożary, w których wombaty dzielnie ratowały inne gatunki przed pożarami. Zwierzęta nie tylko udostępniały im własne norki, gdzie mogły wspólnie schronić się przed ogniem, ale też same przyprowadzały do nich inne zwierzęta.

Wombaty z powodu swoich krótkich nóg nie mogą biec zbyt szybko ani daleko. Inne mniejsze ssaki przeczekiwały pożar w norkach lub szczelinach skał.

Ofiarą pożarów jest 26 ludzi i ponad miliard zwierząt!

W Australii prawdopodobniej najszybciej na świecie wymierają ssaki. To właśnie takie wydarzenia jak pożary mogą przyspieszyć proces wymierania wielu innych gatunków.

Podsumowując wydarzenia, które nastąpiły na tym kontynencie – dbajmy o środowisko.

Zuzia Korzeb, kl. 6a

„Lis i Jaskółka” - W tej Spółce ciężka praca i marna płaca

Uczniowie otrzymali zadanie - wyobraź sobie, że historia z wiersza Jana Brzechwy pt. „Lis i jaskółka” o nieudanej spółce została opowiedziana w artykule prasowym. Poniżej jedna z wyróżnionych prac.

W spółce – Lis i Jaskółka, w której przedmiotem aktywności była działalność rolna, doszło do niebywałego oszustwa w majestacie prawa. Lis - właściciel gruntu rolnego wykorzystał udziały jaskółki, aby pokryć koszty nakładu nasion i sadzonek. W zamian za to wspólnicy mieli się dzielić zyskiem po połowie. Lis podejmował decyzje o sposobie obsiania pola, najpierw marchew, później kapusta.

Kiedy spółka osiągnęła pierwszy zysk i zgodnie z umową dywidenda rzeczowa miała być wypłacona równo po połowie każdemu ze wspólników w postaci marchwi, doszło do niebywałego oszustwa. Rudemu spryciarzowi dostała się większa część dywidendy pod

względem ilości i wartości: była to marchew, natomiast ptak otrzymał bioodpad – zieloną nać. Jednocześnie jaskółka nie wniosła roszczenia względem lisa, o zadość uczynienie ani nie przedsięwzięła żadnych działań w celu zmiany umowy spółki i lis zachował swoją dominującą pozycję decydując o tym, co będzie zasiane.

Po drugich zbiorach w ostatnim dniu przedostatniego kwartału lis powtórnie dopuścił się malwersacji - jemu przypadły zgodnie z umową wierzchołki, czyli cenne główki kapusty, a jaskółce bioodpady – korzonki. Jaskółka w obliczu strat finansowych zawiesiła swoją działalność w spółce.

Artur Woźniak, kl.

Krokus i róża

Na małej, pięknej, zielonej polanie,
Krokus otwiera swe oczy zaspane,
Przeciągnął się jak co każdej wiosny,
I oczywiście jest bardzo radosny.
Spogląda obok siebie i widzi
Mały krzaczek nieurodziny:
- Kto Ty jesteś? – pyta zuchwale,
- Jestem różyczka..., odpowiada nieśmiało.
- Ty róża!, prędszej chwast!
- Oj zdziwisz się, zdziwisz i to nie raz”,
Mijały tygodnie, już bliżej do lata,
A mała różyczka rosła jak mistrz świata.
Pewnego ranka krokus budzi się i nie dowierza,
Że róża urosła i jest duża jak wieża!

Sara Kurak, kl. 6b

Urwis

Był sobie chłopiec niegrzeczny, uparty,
Sprzątanie dla niego to były żarty.
I wszystko ważne na później odkładał,
- zrobię to jutro, pojutrze – gadał.
Ktokolwiek o coś go nie poprosił,
Wszystko olewał, pomagać nie znoził.
Śmiał się z każdego i ze wszystkiego,
Nie był uprzejmym i dobrym kolegą.
To kogoś popchnął, tak na dodatek,
Taki był z niego niezły gagatek.
Aż w końcu wszyscy się zezłościli,
I całkiem od chłopca się odwrócili.
Życie dla niego straciło smaczek,
Bo został sam nasz nieboraczek.
I taka w głowie nam myśl się budzi:
„Trzeba być zawsze dobrym dla ludzi”. *Kacper Radzki, kl. 6b*

Kraina Lodu 2 - recenzja

Cześć, to znowu ja, Marysia z klasy 3d. W tym wydaniu „Kornelówki” przygotowałam dla Was recenzję filmu, który bardzo lubię – „Krainę Lodu 2”.

Tata Elsy i Anny opowiedział małym księżniczkom o zaklętej puszczy, w której poznał małą dziewczynkę, która raz mu nawet ocaliła życie. Niestety doszło tam do krwawej walki wskutek czego umarł tamtejszy król Arendelle, czyli dziadek Elsy i Anny.

Król Angarr opowiedział, że tego dnia wrócił do Arendelle jako król. **Duchy mieszkające w zaklętej puszczy tak się rozgniewały, że przed wejściem do niej powstała niepokonalna mgła.** Kiedy historia dobiegła końca, mama Iduna zaśpiewała kołysankę, którą zwykła śpiewać jej mama. Anna zasnęła w mgnieniu oka, ale Elsa miała z tym duży problem. Była za bardzo ciekawa tej zaklętej puszczy i ciągle zadawała pytania na które nie sposób było teraz odpowiedzieć. Mama obiecała, że odpowie na wszystkie jej pytania następnego dnia.

Od tego czasu upłynęło już trochę lat. Elsa stojąca na balkonie wspominała opowieść taty i to, że zaklęta puszcza może się w każdej chwili odezwać.... **Nagle, niby to nie wiadomo skąd, do Elsy dociera tajemniczy głos!** W międzyczasie podchodzi do niej służący i znieścacka ją woła. Elsa tak się wystraszyła, że przypadkowo przymroziła sobie ręce ☹️ Wieczorem przyjaciele spotkali się w bibliotece, bo mieli zamiar zagrać w kalambury. Anna pokazywała bandytę, Olaf jednorozca, zamek, lody, mysz, a nawet Elsię ☹️ Kiedy nadeszła kolej Elsy nikt nie mógł odgadnąć, co dokładnie pokazuje. Królowa, żeby nie martwić siostry powiedziała jej, że jest zmęczona i poszła do swojej komnaty.

Anna zmartwiła się i pobiegła zobaczyć, co się stało Elsie. Zmartwiła się jeszcze bardziej, kiedy zobaczyła, że jej siostra założyła chustę mamy, którą zwykła zakładać, kiedy było jej smutno i źle. Anna zaśpiewała więc Elsie kołysankę, którą śpiewała im mama. Elsa od razu zasnęła, a następnie Anna poszła w jej ślady. **Niestety tylko Anna śniła słodkie sny. Elsię znów wołał głos!** W tym właśnie momencie Elsa postanowiła pójść za



głosem. Nad brzegiem fiordu królowa wyczarowała kryształki lodu, które zaczęły się układać w niezwykłą historię podobną do tej, którą słyszała od swojego taty. **Niestety niechcący zbudziła duchy natury! Nagle zgasł ogień, zabrakło wody, rozszalał się silny wiatr i ziemia zaczęła się trząść!** Elsa, Anna i ich przyjaciele pomogli w przeprowadzeniu ewakuacji Arendelle nad brzeg fiordu. Na nieszczęście ziemia znów zaczęła się trząść. Przyjaciele i reszta Arendelle byli wielce uszczęśliwieni, kiedy dowiedzieli się, że to tylko górskie trolle. Bazaltar, czyli najmądrzejszy z trolli, opowiedział Elsie i Annie jeszcze raz historię, którą opowiadał im tata. Powiedział też, że przyszłość jest inna niż im się zdawało.

Przyjaciele, próbując dowiedzieć się jaką przyszłość będzie miało Arendelle poprzez obrazki, które tworzył Bazaltar, dowiedzieli się, że Arendelle nie ma jej wcale! **Elsa już postanowiła – musi koniecznie dowiedzieć się, kto ją woła.** Poprosiła więc Kristoffa o sanie i o Svena. Bazaltar poprosił Annę do siebie i powiedział jej, że musi koniecznie towarzyszyć siostrze, bo Elsa może niechcący stracić swoją moc. Anna obiecała, że dopilnuje, by siostrze włos jej z głowy nie spadł. Siostry i Olaf wsiedli do sani zaprzężonych w Svena. Z przodu siedział Kristoff. Olaf opowiadał tyle przedziwnych rzeczy, że usiedzieć w tych saniach spokojnie się nie dało. Elsie udało się nawet przysnąć, a Kristoff próbował zrobić coś, co chciał zrobić już od dawna - oświadczyć się Annie. Niestety i za tym razem się nie udało, bo Kristoff już wcześniej, podczas gry w kalambury próbował to zrobić. W tym momencie Elsa się obudziła i powiedziała, żeby Kristoff był cicho, bo znów słyszy głos. Przyjaciele dojechali do zaklętej puszczy, przed którą rzeczywiście była mgła.

Olaf próbował dostać się do środka i śmiał się w głos, gdy mgła wypychała go od siebie, niczym trampolina. Kristoff również próbował się tam dostać, ale i jemu się to nie udało. Elsa podeszła do mgły i ku zdziwieniu jej i wszystkich mgła się rozstała! Przyjaciele błądzili po lesie. Nagle tuż przed nimi pojawiły się cztery wysokie skały, na których wyrzeźbione znaki oznaczające cztery żywioły, i wzory. Ojciec Elsy i Anny opowiadał im kiedyś również o tamie. Tą samą tamę Anna miała właśnie przed oczami! Kristoff wahał się, czy to oby dobry czas na oświadczyzny, natomiast i za tym razem mu się nie udało ponieważ, gdy Anna zorientowała się, że straciła z oczu Elsię, natychmiast, nie czekając na nic, pobiegła odnaleźć siostrę. Na szczęście ją znalazła! Olaf nie podążył za żadnym przyjacielem, więc się zgubił! Tak błądząc po lesie Olaf zorientował się, że przepiękna puszcza jest również niebezpieczna! Niechcący trafił na trąbę powietrzną, która bez problemu rozdzieliła bałwanka na kawałki. Przyjaciele wyruszyli na poszukiwanie Olafa. Niestety sami trafili do trąby powietrznej! Elsa, przy pomocy swojej magii uwolniła przyjaciół z pułapki, natomiast nie zdołała uratować również i siebie. Królowa raz jeszcze uwolniła magię i sprawiła, że trąba powietrzna zniknęła! W powietrzu pojawił się śnieg, który zaczął zamarzać

Każdy może zostać redaktorem „Kornelówki”! Odkryj radość z pisaniami i dołącz do naszego zespołu. Przesyłaj prace - pisane lub rysowane na adres email: sp1kornelowka@gmail.com

w urzekające lodowe rzeźby. Każda rzeźba przedstawiała inne wydarzenie. Olaf przypomniał siostrze o tym, że woda ma pamięć. Jedna z rzeźb natychmiast zwróciła uwagę siostr. Był to młody książę Angarr, którego trzymała w ramionach nieznana dziewczyna!

Nagle przyjaciele usłyszeli jakiś dźwięk dobiegający z pobliskich zarośli. Anna czym prędzej odłamała lodowy miecz od jednej z rzeźb. Kristoff zapytał czy Anna będzie walczyć soplem☺, a Anna powiedziała mu, że jak trzeba będzie to tak☺. Zza jednych z krzaków, które rozcięła Anna wyszli jacyś ludzie i renifery, tuż za nimi więcej osób, a na końcu żołnierze. **Elsa i Anna zdały sobie sprawę, że miały przed sobą dawne odziały Arendelle i członków leśnego plemienia z opowieści króla Angarra!** Chociaż obie strony przez tyle lat były zmuszone do życia razem, i tak były poróżnione.

Przywódczyni plemienia, Yelana, kłóciła się właśnie z arendellskim porucznikiem o to, kto ma pojmać przybyłych. Anna chcąc-nie chcąc podeszła do ludzi zapominając, że dalej trzyma w ręku miecz. Ludzie postanowili się więc bronić i ruszyli w stronę księżniczki. Ku jej szczęściu, Elsa w samą porę zatrzymała napastników siłą swojej magii. Oszołomieni żołnierze i plemienni wojownicy padli na ziemię. Anna przypomniała sobie portret wiszący w bibliotece i powiedziała Mattiasowi, że królowi Angarowi udało się wrócić do Arendelle, czym porucznik był niezmiernie zachwycony. Yelana przerwała rozmowę chcąc wiedzieć z jakich potężnych czarów skorzystały siostry.

Anna powiedziała jej, że Elsa od urodzenia posiada dar mroźnej magii. Siostry dowiedziały się również od Yelany, że ich dziadek nienawidził magii, a od Mattiasa tego, że było tak tylko dla tego, że bał się, że trafi ona w niewłaściwe ręce. Nagle przybył Duch Płomieni. Wszyscy zaczęli uciekać. Wszyscy oprócz Elsy! Odważna królowa skakała tam gdzie właśnie pojawiał się nowy ogień, i zamieniała go w lód. **Elsa podeszła do miejsca, w którym się jeszcze paliło. Ku jej zaskoczeniu ogień zaczął sam zagasać! Królowa zdziwiła się jeszcze bardziej, gdy dowiedziała się, że Duch Płomieni jest pod postacią małej salamandry!** Elsa wyciągnęła rękę, po której wdrapał się Duch Ognia i tworzyła jaszczurce płatki śniegu, które z zapalem zjadała. Elsa i Anna dowiedziały się, że chusta, którą nosiła ich mama jest taka sama jak posągu. To odkrycie bardzo zdziwiło wszystkich, a jednak zaciekli wrogowie potrafili okazać sobie wsparcie w trudnej chwili. Plemię zaczęło cicho nucić. Yelana próbowała się przez chwilę opierać, ale w końcu poddała się atmosferze chwili i ujęła dłonie Elsy i Anny. Powiedziała też, że kiedy natura do nich przemawia, oni zamieniają się w słuch. Elsa obiecała, że uwolni plemię oraz, że przywróci w Arendelle spokój.

Nieco później Anna rozmawiała z Mattiasem, w tym czasie Haniamaja objaśniała Elsie przy ognisku znaczenie symboli na chuście. Cztery z nich były powiązane z żywiołami Wody, Ognia, Ziemi i Wiatru. Piąty znak przedstawiał most łączący ludzi z magią natury. Duch ten zniknął gdy ludzie przestawali go słuchać. Nagle zdarzyło się coś co było nieprzewidziane... Ziemia zaczęła się trząść. Okazało się, że to były Skalne Kolosy.



Anna nie mogła znaleźć Kristoffa i Svena, więc poprosiła Yelane, by powiedziała im, że siostry postanowiły udać się na wyprawę bez nich. Yelana znalazła Kristoffa na polanie, którą specjalnie przepięknie udekorował, bo szykował dla Anny wyjątkową niespodziankę w postaci oświadczyń. Yelana zostawiła Kristoffa samego, a ten wraz z reniferami zaczął wędrować po lesie.

W tym czasie Elsa, Anna i Olaf stanęli na uszkodzonych drzewach i zobaczyły dawny okręt rodziców! Wszedli do niego i zaczęli szukać mapy. Na szczęście Anna ją znalazła. Wszystko się wyjaśniło i siostry dowiedziały się, że ich rodzice popłynęli w podróż, by dowiedzieć dlaczego ich starsza córka ma moce. Elsa nie chcąc nikogo więcej skrzywdzić wysłała Annę i Olafa w lodowej łódce w dal. Sama udała się nad rzekę Ahtohallan. W tym czasie Anna i Olaf dryfowali po rzece. Aż tu nagle okazało się, że skały pomiędzy, którymi płyną to nie są zwykłe skały tylko Skalne Kolosy! Księżniczka i bałwanek po upadku z wodospadu znaleźli się w jaskini, którą Olaf nazwał Serem z dziurami ;)

Tymczasem Elsa dotarła do brzegu Czarnego Oceanu. Królowa zaczęła skakać po wodzie tworząc pod swoimi stopami lodowe płytki. Niestety wpadła do wody. Elsa nie poddała się i spróbowała raz jeszcze. Mimo tego, że kolejny raz jej się nie udało, nie poddała się i nie wyszła na brzeg. Nagle przed nią pojawił się wielki i piękny wierzchowiec. Był to duch wody - Wodny Nook. Elsa walczyła z koniem. Na szczęście udało jej wyczarować lodowe wodze. Zawiązała je na koniu i wsiała na niego zmuszając go do przeprawy przez Czarny Ocean. Koń potrafił przemieszczać się po wodzie nie tonąc! Elsa dostała się na drugi brzeg Oceanu i dowiedziała się, że ona sama jest piątym duchem i jednocześnie dowiedziała się, że głos, który ją wcześniej wołał należał do jej ukochanej mamy. Elsa miała jeszcze kilka przygód.

A najlepsza sytuacja według mnie z całej Krainy Lodu 2 to reakcja Elsy na piosenkę pod tytułem „Mam tę moc”. Niestety Elsa w pewnym momencie zamarzała przez co bałwanek Olaf również zaczął tracić swoje życie. Anna była bardzo smutna. Na szczęście na koniec okazało się, że Elsie i Olafowi nic nie jest. Kristoff oświadczył się Annie, a ta przyjęła oświadczyń ☺ Elsa zamieszkała w zaklętym lesie, a Anna została królową Arendelle.

**Polecam ten film
Marysia Gawrońska, kl. 3d**

Kacik polonistyczny

RODZAJE PODMIOTÓW



ORZECZENIE I PODMIOT TO
GŁÓWNE CZĘŚCI ZDANIA.
TWORZĄ ZWIĄZEK GŁÓWNY.

ORZECZENIE

→ CO ROBI?
CO SIĘ Z NIM
DZIEJE?

→ NAZYWA
CZYNNOŚCI
LUB STANY

→ WYRAŻONE
CZASOWNIKIEM
W FORMIE
OSOBOWEJ
(ORZECZENIE
CZASOWNIKOWE)

ZWIĄZEK GŁÓWNY

PODMIOT

KTO? CO? ←

NAZYWA
WYKONAWCĘ
CZYNNOŚCI ←

WYRAŻONY
RZECZOWNIKIEM W
MIANOWNIKU LUB
ZAIMKIEM ←

OPRÓCZ PODMIOTU WYRAŻONEGO
POJEDYNCZYM SŁOWEM
WYRÓZNIAMY: ←

- * PODMIOT DOMYSŁNY;
- * PODMIOT SZEREGOWY.

RODZAJE ORZECZEŃ

WYRAŻONE
CZASOWNIKIEM
W FORMIE
OSOBOWEJ.

ORZECZENIE

ORZECZENIE
CZASOWNIKOWE

ORZECZENIE
IMIENNE

SKŁADA SIĘ Z DWÓCH CZĘŚCI:

* OSOBOWEJ FORMY CZASOWNIKA
BYĆ, ZOSTAĆ, STAĆ SIĘ;

* WYRAZU INFORMUJĄCEGO
O TYM, KIM LUB CZYM JEST
PODMIOT, JAKIE MA CECHY ALBO
W JAKIM STANIE SIĘ ZNAJDUJE.

